

KRZYSZTOF BRZECHCZYN

Dziedzictwo Solidarności a przebieg transformacji systemowej w Polsce

1. Cele i założenia teoretyczne

Rozwój społeczeństwa polskiego rozpatrywany z perspektywy trzydziestolecia (1980–2010) cechuje pewien znamieny paradoks, który zaważył na współczesnym obliczu demokracji w Polsce. Pomimo że masowy ruch Solidarności lat 1980–1981 był zasadniczym impulsem prowadzącym dekadę później do kryzysu i upadku komunizmu w Polsce, a nawet w Europie Wschodniej, to ideowe dziedzictwo i — co ważniejsze — praktyka solidarnościowego ruchu społecznego lat 1980–1981 w niewielkim stopniu zaważyły na przebiegu i rezultatach transformacji społecznej w naszym kraju. Paradoks ten dostrzega wielu polskich i zagranicznych autorów wywodzących się z odmiennych orientacji ideowych. Arista Maria Cirtautas stwierdza, że:

Na pierwszy rzut oka widać, że zmiany instytucjonalne w Polsce po 1989 roku mają niewiele wspólnego z etosem i doświadczeniem Solidarności. Cele tego ruchu, takie jak samorządność i samorządność pracownicza, wydają się przestarzałe i nieodpowiednie w kontekście polityki określanej przez konkurencję partyjną i prywatyzację¹.

David Ost pisze wręcz w tym kontekście o klęsce ideałów Solidarności, z gorącością zauważając:

Czy nie jest nieszczęściem dla postkomunistycznej demokracji, że głównymi przegranymi okazali się ci, którzy ją umożliwili? Że ci, których solidarnościowe strajki przyczyniły się do zaistnienia kapitalistycznej demokracji, mieli wkrótce zostać pracownikami firm, których szefowie nie tolerowali ani związków zawodowych, ani zbiorowych negocjacji².

¹ A.M. Cirtautas, *The Polish Solidarity Movement. Revolution, Democracy and Natural Rights*, London-New York 1997, s. 206.

² D. Ost, *Klęska Solidarności. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, Warszawa 2005,

Zdzisław Krasnodębski dostrzega natomiast niedokończenie projektu Solidarności, który polegać miał na odzyskaniu wolności, równości i solidarności. Wolność była w nim pojmowana jako „samorządzenie się obywateli przez udział w życiu publicznym oraz zbiorowe samookreślenie”³. Równość rozumiano jako równość wobec prawa, równą godność wszystkich — a także równość szans i równość głosu. W sferze gospodarczej Solidarność chciała uzdrowić polską pracę, czyniąc obywateli gospodarzami. Solidarnościowy projekt społeczny „był projektem demokracji budowanej przez naród i dla narodu — naród rozumiany jako solidarna, związana wartościami, pamięcią, symbolami, ale też otwarta i przyjazna dla obcych wspólnota tradycji, kultury i historii”⁴. Tymczasem według Krasnodębskiego w Polsce po roku 1989 wolność zaczęto pojmować jako możliwość realizacji swoich preferencji bez uwzględniania potrzeb wspólnoty, nadal pogłębiała się cywilizacyjna przepaść i nierówność pomiędzy poszczególnymi regionami Polski i warstwami polskiego społeczeństwa, a postać gospodarza została zastąpiona postacią aferzysty gospodarczego. Największe spustoszenie zaszło w sposobie pojmowania wspólnoty narodowej, gdyż kwestionuje się jej rolę i istnienie.

Celem autora tego artykułu jest próba znalezienia przyczyn zaniechania realizacji ideowego dziedzictwa Solidarności i odpowiedź na pytanie, jak wpłynęło to na oblicze współczesnej demokracji w Polsce. W części *Ideowe dziedzictwo Solidarności* scharakteryzowane zostało zatem ideowe przesłanie Solidarności, a w podrozdziale *Od stanu wojennego do Okrągłego Stołu. Ewolucja systemu politycznego w Polsce* — przeobrażenia społeczne i ideowe ruchu Solidarności, które wpłynęły na przebieg transformacji ustrojowej. Z kolei w ostatnim podrozdziale *Natura oligarchicznego kapitalizmu* zanalizowane zostały te cechy współczesnego systemu polityczno-społecznego w Polsce, które w najwyższym stopniu odpowiedzialne są za zaniechanie realizacji solidarnościowego dziedzictwa ideowego. Przedstawiony tekst nie jest jednak prostym opisem dokonujących się zmian i współczesnego stanu rzeczy społecznych w Polsce, lecz ich interpretacją, której teoretyczne zaplecze stanowi pewna teoria historiozoficzna, mianowicie nie-Marksowski materializm historyczny⁵.

Teoria ta zakłada istnienie trzech odrębnych dziedzin życia społecznego: kultury, polityki i gospodarki, w których oddolnie wykształcają się podziały klasowe. Stosunek do środków przymusu w życiu politycznym wyznacza podział na dwie zbiorowości ludzkie: klasę władców decydującą o przeznaczeniu środków przymusu oraz pozbawioną takich możliwości klasę obywatelską. W gospodarce stosunek do środków produkcji wyznacza podział na klasę właścicieli i bezpośrednich producentów. W kulturze poziom materialny stanowią środki produkcji

³ Z. Krasnodębski, *Niedokończony projekt*, [w:] *idem, Drzemka rozsądnych*, Kraków 2006, s. 114.

⁴ *Ibidem*, s. 117.

⁵ Całościowy wykład tej teorii zob. L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. 1–3, Poznań 1991.

duchowej — maszyny drukarskie, radio, telewizja itd. Stosunek do nich wyznacza podział na dwie klasy społeczne: kapłanów określających przeznaczenie środków produkcji duchowej oraz wiernych pozbawionych tego rodzaju wpływów.

Dokonany podział i struktura życia społecznego jest podstawą wyróżnienia trzech odrębnych i autonomicznych typów sprzeczności interesów klasowych. W życiu politycznym klasa władców, dysponując środkami przymusu, powiększa ogólną sferę wpływów, ograniczając autonomię obywateli. W życiu gospodarczym dysponowanie środkami produkcji pozwala klasie właścicieli maksymalizować produkt dodatkowy kosztem dochodów bezpośrednich producentów. Natomiast w kulturze monopol dysponowania środkami produkcji duchowej pozwala kastom kapłańskim na pogłębianie swego panowania duchowego i ograniczanie autonomii wiernych. Antagonizmy społeczne oparte na nierównym dostępie do materialnych środków społecznych (przymusu, produkcji i indoktrynacji) w każdej z trzech dziedzin życia społecznego mają więc autonomiczny charakter. Podziały klasowe z sąsiednich sfer życia społecznego mogą je jedynie osłabiać bądź wzmacniać. Podziały klasowe mogą się też kumulować — na przykład jedna i ta sama klasa społeczna, aby powiększyć swoją moc społeczną, może przejąć dyspozycję środkami przymusu i produkcji bądź przymusu i produkcji duchowej itd.

Podstawą podziału społeczeństw w nie-Marksowskim materializmie historycznym jest dyspozycja materialnymi środkami społecznymi przez klasy panujące. Na podstawie tego kryterium można wyróżnić społeczeństwa klasowe, w których istniejące klasy są rozdzielone oraz społeczeństwa supraklasowe, w których podziały klasowe są skumulowane⁶. W ramach społeczeństw supraklasowych można wyróżnić społeczeństwa totalitarne z podwójną klasą władców-właścicieli, społeczeństwa faszystowskie z klasą władców-kapłanów oraz społeczeństwa socjalistyczne z potrójną klasą władców-właścicieli-kapłanów.

W świetle nie-Marksowskiego materializmu historycznego można zatem w inny sposób spojrzeć na przebieg transformacji ustrojowej. Powstanie społeczeństwa zrównoważonego klasowo (demokratycznego kapitalizmu) jawi się w tej perspektywie jako tylko jeden z wariantów ewolucji społecznej. Równie dobrze system trójpanowania klasowego może ulec totalitaryzacji, faszyzacji czy nawet restauracji. Totalitaryzacja systemu trójpanowania klasowego oznacza, że dotychczasowi trójpanowie rezygnują z panowania duchowego, zachowując władzę polityczną i gospodarczą. Faszyzacja oznacza proces społeczny, w którym dotychczasowi trójpanowie rezygnują z władzy gospodarczej, zachowując władzę polityczną i kulturową.

Aparatura pojęciowa wspomnianej teorii jest jednak zbyt gruba, aby uchwycić przebieg transformacji ustrojowej i wymaga dalszego wysubtelnienia — wyróżnienia różnych odmian społeczeństwa klasowego. Społeczeństwo klasowe może

⁶ Więcej na ten temat zob. K. Brzechczyn, *O wielości linii rozwojowych w procesie historycznym. Próba interpretacji ewolucji społeczeństwa meksykańskiego*, Poznań 2004, s. 73–86.

bowiem wystąpić w dwóch podstawowych wersjach: z r ó w n o w a ż o n e j klasowo i oligarchicznej.

W społeczeństwie zrównoważonym klasowo klasy społeczne władców, właścicieli i kapłanów dysponują podobnymi wpływami i są w stanie samodzielnie realizować własne interesy społeczne bez poparcia innych „wyższych” klas społecznych. Konflikty społeczne zachodzące pomiędzy władcami a obywatelami w polityce, właścicielami a bezpośrednimi producentami w gospodarce oraz kapłanami a wiernymi w kulturze rozwiązywane są na drodze kompromisu i ustępstw udzielanych przez klasy „wyższe” „niższym”. W ten sposób w tych trzech sferach życia społecznego umacnia się stan pokoju społecznego wzmacniany również przez „krzyżowy” kierunek sojuszy klasowych. Władcy bowiem, interweniując w życie gospodarcze, wspierają bezpośrednich producentów w ich sporach z właścicielami, przyczyniając się do wprowadzenia pokoju klasowego w gospodarce. Właściciele natomiast równoważą przewagę władców wobec obywateli, popierając tych ostatnich w ich dążeniach do ograniczenia władzy. W ten sposób dochodzi do ustanowienia pokoju społecznego w polityce. Pokój klasowy w obu układach: politycznym i ekonomicznym, przybliży również osiągnięcie pokoju społecznego pomiędzy kapłanami a wiernymi w kulturze. Ponadto stabilizująco na funkcjonowanie społeczeństwa zrównoważonego klasowo wpływa klasa kapłańska, która wchodząc w sojusz ze słabszymi partnerami społecznymi (obywatelami i bezpośrednimi producentami), wzmacnia ich pozycję wobec silniejszych partnerów (władców i właścicieli) w wyróżnionych dziedzinach życia społecznego. Można powiedzieć, że przybliżeniem społeczeństwa zrównoważonego klasowo jest demokratyczny kapitalizm, w którym każdy ma zagwarantowane prawo do wolnych wyborów i zrzeszania się w partie polityczne, nienaruszalność własności i prawo do tworzenia związków zawodowych, wolność przekonań i wyznania.

W społeczeństwie klasowym w wersji oligarchicznej warunkiem maksymalizacji interesu społecznego jednej klasy „wyższej” jest wejście w sojusz społeczny z inną klasą wyższą. W ten sposób dysponenci materialnych środków społecznych jednego rodzaju dysponują dodatkowymi zasobami będącymi w dyspozycji innej klasy. Wzmacnia to pozycję poszczególnych członków klas wyższych wobec tych, którzy należą do klas niższych społeczeństwa. W tego typu społeczeństwie konflikty społeczne zachodzące pomiędzy władcami a obywatelami w polityce, właścicielami a bezpośrednimi producentami w gospodarce oraz kapłanami a wiernymi w kulturze rozwiązywane są kosztem realizacji interesów klas niższych (ograniczenia autonomii obywatelskiej/dochodów ekonomicznych/autonomii duchowej członków obywateli, bezpośrednich producentów, wiernych), co prowadzi do wzrostu poziomu konfliktu społecznego.

W zależności od kierunków sojuszy klasowych pomiędzy klasami „wyższymi” można wyróżnić wiele kierunków oligarchizacji społeczeństwa klasowego⁷.

⁷ Więcej na ten temat w: K. Brzechczyn, *Upadek realnego socjalizmu w Europie Wschodniej a zalamanie się hiszpańskiego imperium kolonialnego w Ameryce Łacińskiej. Próba analizy porów-*

Najważniejsza w kontekście transformacji społeczeństwa polskiego jest oligarchizacja ekonomiczno-polityczna. Polega ona z grubsza na tym, że właściciele, aby efektywniej realizować swoje interesy (maksymalizacja zysku), szukają wsparcia władzy politycznej. Wsparcie to może być w różny sposób okazywane: władza ingeruje w relacje pomiędzy własnością a światem pracy na rzecz tych pierwszych, zapewnia obniżenie kosztów produkcji (zwolnienia podatkowe) czy zapewnia realizację nadzwyczajnych zysków (koncesje, zamówienia publiczne). Natomiast władcy szukają materialnego wsparcia klasy właścicieli, aby osłabić kontrolę swoich poczynań przez obywateli. Na przykład wysoki koszt prowadzenia kampanii wyborczej, na którą stać partie polityczne dysponujące dostatecznie dużym wsparciem finansowym, utrudnia wyodrębnienie się nowych ugrupowań politycznych mogących skutecznie rywalizować z partiami zasiedziały na scenie politycznej. Zamyka to rynek polityczny, ograniczając wolność wyboru politycznego. Przejawem procesów oligarchizacji życia społecznego są takie zjawiska, jak: skandale i afery gospodarcze, korupcja, klientelizm polityczny czy kumoterstwo, które zniekształcają konkurencję na rynku gospodarczym i politycznym.

Maksymalizacja interesów klas panujących kosztem realizacji interesów klas niższych (obywateli, bezpośrednich producentów, wiernych) prowadzi do oporu tych mniej uprzywilejowanych w życiu społecznym. Opór ten może przybrać formę rewolucyjnego, reformistycznego bądź ideowego ruchu społecznego⁸. Na społeczny ruch rewolucyjny składają się spontaniczne i masowe działania ludzi, którzy naruszają normalne stosunki podporządkowania obywateli władzy. Społeczny ruch reformistyczny dokonuje się bez udziału szerokich mas, lecz opiera się na elitach społecznych, które modyfikują działanie instytucji oficjalnych lub zakładają nowe niemieszczące się w porządku prawnym państwa, jeżeli rzecz odbywa się w otoczeniu niedemokratycznym. Podobnie ograniczony pod względem liczebności jest ruch ideowy składający się z intelektualistów, którzy opracowują alternatywne wobec panującej doktryny ideowe.

Typologię tę można rozwinąć, dzieląc dalej zarówno społeczne ruchy reformistyczne, jak i ideowe na: jawne i konspiracyjne. Jawnym ruchem społecznym jest taki ruch, którego działania są jawne i dla władzy, i dla obywateli. Działania ruchu konspiracyjnego znane są jedynie obywatelom zaangażowanym w jego działalność. W jawnym ruchu reformistycznym modyfikuje się jawnie działające instytucje lub/i zakłada się nowe instytucje społeczne — ich działalność znana jest władzy i obywatelom. W konspiracyjnym ruchu reformistycznym zakłada się nowe pozaoficjalne instytucje społeczne — wiedza o ich działalności dostępna jest wybranym kręgom obywateli. Podobnie ruchy intelektualne można podzielić

nawczej, [w:] K. Brzechczyn (red.), *Ścieżki transformacji. Ujęcia teoretyczne i opisy empiryczne*, Poznań 2003, s. 42–48.

⁸ Rozróżnienie to przyjmuję za: L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. 3. *Dynamika władzy. O strukturze i konieczności zaniku socjalizmu*, Poznań 1991, s. 159–163.

na jawny — jeżeli jego propozycje ideowe adresowane są zarówno do władzy, jak i obywateli, oraz konspiracyjny — adresowany wyłącznie do wybranych kręgów obywatelskich. Dodatkowo można również wyróżnić mieszane ruchy reformistyczno-ideowe, które występują w wersji jawnej lub konspiracyjnej.

Można zaryzykować tezę, że im bardziej w danym społeczeństwie występują skumulowane podziały społeczne, tym ruchy kontestujące ów stan rzeczy przybierają charakter bardziej rewolucyjny. Sprzyja temu polaryzacja społeczna: po jednej stronie są bowiem ci, którzy maksymalizują panowanie, zysk i autorytet duchowy, po drugiej zaś pozbawione takiej możliwości masy społeczne. Im w danym systemie społecznym poziom skumulowania podziałów społecznych jest niższy, a ośrodki panowania klasowego rozproszone, tym trudniej zmobilizować masy do wystąpień wobec trzech różnych klas dysponentów materialnych środków społecznych. Wówczas kontestacja społeczna przybiera formę ruchów reformistycznych czy ideowych⁹.

2. Ideowe dziedzictwo Solidarności

Dziedzictwo ideowe solidarnościowego ruchu najlepiej odtworzyć, interpretując dwa najważniejsze jego dokumenty programowe: *Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji* oraz *Program NSZZ „Solidarność” uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów. W Kierunkach działania Związku...* określano jego podstawowe wartości, którymi były: „najlepsze tradycje narodu, etyczne zasady chrześcijaństwa, polityczne wezwania demokracji i socjalistyczna myśl społeczna”¹⁰. Ich uzupełnienie stanowiły takie wspólnotowe wartości, jak: solidarność, koleżeństwo, braterstwo ludzi pracy, zdolność do poświęceń na rzecz związku i dobra publicznego. Związek w swoich działaniach winien przestrzegać i dążyć do realizacji zasady egalitaryzmu społecznego oraz opierać się na sprawiedliwości społecznej, która wyrasta z „przyrodzonej godności osoby ludzkiej, godności człowieka pracy i jego trudu”. W przyjętym kilka miesięcy później programie nieco inaczej definiowano katalog wartości podstawowych związku, który czerpać miał inspirację swojego działania

⁹ To, co zwykle określa się w historii społecznej społeczeństw zachodnich XIX i XX wieku (będących społeczeństwami klasowo rozdzielonymi) mianem ruchów rewolucyjnych, było — w rozumianym tu sensie — ruchami społecznymi — reformistycznymi czy ideowymi, w których w wyższym stopniu niż w ruchach rewolucyjnych występowały tendencje „elitotwórcze”. Wyjaśnia to w jakiejś mierze spostrzeżenie E. Etzioni-Halevy, odnoszące się do społeczeństw zachodnich, że „na arenie politycznej [...] to elity (wliczając w to elitę ekonomiczną), a nie klasy [...] są głównymi graczami i że służą one w pierwszym rzędzie swoim własnym interesom, a dopiero potem [...] szerszym interesom klasowym” (E. Etzioni-Halevy, *Władza w demokracji. Teoria elit demokratycznych*, [w:] *Przyszłość demokracji. Wybór tekstów*, red. P. Śpiewak, Warszawa 2005, s. 116).

¹⁰ *Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 3, s. 1.

z wartości etyki chrześcijańskiej, z naszej etyki narodowej oraz z robotniczej i demokratycznej tradycji świata pracy. Nowym bodźcem do działania jest dla nas [Solidarność — przyp. K.B.] encyklika o pracy ludzkiej Jana Pawła II¹¹.

W programie znika „socjalistyczna myśl społeczna”, pojawia się za to ludowładztwo jako podstawowa zasada życia społecznego, a jej uzupełnieniem miała być idea wolności i „nieokrojonej” niepodległości.

Podstawą solidarnościowego ładu społecznego miała być samorządność obywateli przejawiająca się we wszystkich sferach życia publicznego. Reformę gospodarki zamierzano oprzeć na połączeniu planowania, rynku i samorządu. Podstawową jednostką w tak zarysowanej wizji gospodarki miało być „przedsiębiorstwo społeczne, którym zarządza załoga reprezentowana przez radę pracowniczą, a operatywnie kieruje dyrektor, powoływany drogą konkursu przez radę i przez nią odwoływany”¹². Centralne organy państwa mogły wpływać na proces gospodarowania jedynie pośrednio, stosując takie parametry ekonomiczne, jak: ceny, podatki i oprocentowanie kredytów, natomiast proces planowania winien zostać poddany publicznej dyskusji¹³.

W programie zawarto liczne zabezpieczenia dla tych, którym groziło bezrobocie. Obejmowały one możliwość pracy w krótszym wymiarze godzin (za takie samo wynagrodzenie), ułatwienie podjęcia działalności gospodarczej w nieuspołecznionym sektorze gospodarki lub zatrudnienia za granicą. Opowiadano się również za ujednoczeniem wszelkich dodatków do płac, zasiłków, ustanowieniem płacy minimalnej (na poziomie połowy płacy średniej) i opodatkowaniem wynagrodzeń „nadmiernie wysokich”.

Samorządność miała być podstawą funkcjonowania pozostałych sfer życia społecznego, twórczego i naukowego. Postulowano powołanie Społecznego Funduszu Kultury Narodowej, Społecznej Komisji Edukacji Narodowej i Społecznej Rady Kultury, które miały decydować o prowadzeniu polityki kulturalnej i edukacyjnej oraz rozdzielać środki finansowe. Postulowano również wprowadzenie samorządu sędziowskiego oraz adwokackiego. Samorząd sędziowski decydowałby o nominacjach sędziów i był gwarancją ich nieusuwalności, a samorząd adwokacki gwarantowałby niezależność adwokatury.

Oprócz samorządu pracowniczego zamierzano odbudować samorząd terytorialny wybierany w wolnych wyborach. Samorząd lokalny miał posiadać osobowość publiczno-prawną, prawo do nakładania podatków lokalnych i decydować o wszystkich sprawach lokalnych, które nie należały do kompetencji naczelnych

¹¹ *Program NSZZ „Solidarność” uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 29, s. 1–2; szczegółowa analiza treści obu dokumentów, zob. K. Brzechczyn, *Program i myśl polityczna NSZZ „Solidarność”*, [w:] *NSZZ „Solidarność”*, red. Ł. Kamiński, G. Walińska, t. 2. *Ruch społeczny*, Warszawa 2010, s. 25–41.

¹² *Program...*, s. 3.

¹³ O solidarnościowej koncepcji reformy gospodarki w oparciu o samorządy zob. J. Luszniak, *Solidarność. samorząd pracowniczy, transformacja systemu*, Warszawa 2008.

organów państwa. Spór pomiędzy organami administracji państwowej a samorządem winien być rozstrzygany przez sąd. Samorządom terytorialnym przyznawano prawo do prowadzenia działalności gospodarczej i zawierania między sobą porozumień. Zwieńczeniem samorządności różnych sfer życia publicznego miała być izba samorządowa (lub izba społeczno-gospodarcza) sejmu, której zadaniem byłby nadzór nad realizacją reformy gospodarczej i polityką gospodarczą¹⁴.

3. Od stanu wojennego do Okrągłego Stołu. Ewolucja systemu politycznego w Polsce

Wprowadzenie stanu wojennego spowodowało wycofanie się mas obywatelskich z aktywności społecznej. Władze aresztowały około 10 000 działaczy związkowych, zawieszono, a potem zdelegalizowano NSZZ „Solidarność”, NZS i niezależne związki twórcze. Jedynym warunkiem przetrwania Solidarności było przekształcenie się jej w kadrowy ruch konspiracyjny. Celem polityki władz w latach 1981–1986 było całkowite zniszczenie niezależnej aktywności społecznej, oznaczające — z punktu interesu władzy — normalizację sytuacji politycznej. Gdy tych zamiarów nie udało się zrealizować, władza zmieniła swoją politykę wobec opozycji. We wrześniu 1986 roku zostali wypuszczeni wszyscy więźniowie polityczni, a odtąd za działalność polityczną nie groziła już kara więzienia i wyrok sądowy, lecz dotkliwe kary pieniężne i konfiskata mienia.

Solidarnościowa konspiracja przekształciła się wtedy w działający jawnie reformistyczno-intelektualny ruch społeczny, który zatracił cechy rewolucyjne charakterystyczne dla okresu 1980–1981. Pociągnęło to za sobą przeobrażenia ideowe w opozycji¹⁵. W dyskusji programowej zainicjowanej jesienią 1986 roku przewidywano stopniowe rozszerzanie się sfery jawnej: półoficjalnej i oficjalnej, oraz stopniowe kurczenie się konspiracyjnej sfery działania. Przewidywania te doprowadziły do rewizji dotychczasowej strategii politycznej Związku. Przykładowo Regionalna Komisja Wykonawcza Regionu Mazowsze — jedna z najważniejszych podziemnych struktur Solidarności w kraju — deklarowała, że Solidarność wyrzeka się walki o władzę, stając się jedynie ruchem nacisku na obóz rządzący, prowadzącym do jego przekształcenia i reformy. Związek miał być tylko jednym z elementów ruchu na rzecz upodmiotowienia społeczeństwa, który obejmować winien działania w samorządach zakładowych i terytorialnych, towarzystwach gospodarczych, klubach politycznych i wszelkich inicjatywach obywatelskich. Przywrócenie Solidarności stopniowo przestawało być uznawane za główny cel

¹⁴ O solidarnościowych koncepcjach reformy samorządu terytorialnego, zob. R. Koziół, *Debate samorządowa w czasach pierwszej Solidarności*, Kraków 2004.

¹⁵ Charakterystyka koncepcji politycznych opozycji z lat 1985–1986 zob. J. Skórzyński, *Revolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009, s. 82–98, oraz strategii władzy: A. Paczkowski, *Polska 1986–1989: od kooptacji do negocjacji*, [w:] *idem, Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej* *Wolności*, Kraków 1999, s. 126–187.

solidarnościowego ruchu i warunek wstępny zawarcia kompromisu z władzą. Kierownictwo mazowieckiej Solidarności zapowiadało, że:

Walcząc o odebrane nam wolności związkowe, nie będziemy się uchylać od udziału w samorządzie lokalnym, gdy przyjdzie czas wyborów. Żądając konstytucyjnej wolności zrzeszeń, tworzymy ruch klubów i stowarzyszeń lokalnych, który potrafi rozpisac wielkie zadanie przebudowy systemu na program działań sprzyjających ewolucji¹⁶.

W dyskusji nad dalszą strategią Solidarności Jacek Kuroń zadawał wprost retoryczne pytanie:

czy w naszych postulatach mamy eksponować przywrócenie legalnej „S” czy pluralizmu związkowego. Postulaty powinny być realistyczne. Żądanie legalizacji tego wymogu nie spełnia. Natomiast od pluralizmu do reaktywowania „S” droga jest względnie krótka¹⁷.

Rozwinięcie nowej strategii politycznej Solidarności stanowiła wysunięta przez Bronisława Geremka w lutym 1988 roku propozycja zawarcia z władzą „paktu antykryzysowego”, którego warunkiem byłaby „instytucjonalizacja pluralizmu” oraz zgoda na działalność stowarzyszeń społecznych i gospodarczych. Solidarność zobowiązywała się do respektowania istniejącego porządku prawnego „wraz z zasadą przewodniej roli PZPR, z której wynika pewien zakres monopolu władzy”, obejmujący politykę zagraniczną, obronną i naczelne organy władzy ustawodawczej. Przedmiotem paktu antykryzysowego byłaby natomiast gospodarka, relacje pracy, działalność społeczna i kulturalna. W propozycji paktu nie pojawił się postulat przywrócenia Solidarności, lecz jedynie pluralizmu związkowego. Propozycje reformy gospodarczej obejmowały wprowadzenie elementów rynku, konkurencji ekonomicznej i równouprawnienia wszystkich form własności. Zgłaszane propozycje reformy gospodarki formułowane były już w innej atmosferze ideowej, zdominowanej w świecie zachodnim stopniowo przez wpływy neoliberalizmu, który inspirował poczynania rządów Ronald Reagana i Margaret Thatcher. W polskim społeczeństwie niezależnym odzwierciedlało się to wyraźnie we wzroście liczby wydawanych książek i czasopism propagujących liberalne koncepcje gospodarki. Przykładowo opracowania popularyzujące założenia chicagowskiej szkoły *property rights* mogły ukazywać się legalnie w drugiej połowie lat 80., wzbudzając umiarkowane zainteresowanie kręgów oficjalnych. Ta odczuwalna zmiana atmosfery intelektualnej sprawiała, że idea gospodarki oparta na samorządności pracowniczej wydawała się coraz bardziej anachroniczna.

Można zaryzykować postawienie tezy, że gdyby nie dwie fale strajków w kwietniu i maju oraz sierpniu 1988 roku, to nastąpiłoby swoiste „rozmycie”

¹⁶ *Nowa strategia „S”*, „Tygodnik Mazowsze” 1987, nr 232, s. 4.

¹⁷ „Solidarność” w krajobrazie po bitwie. Dyskusja na spotkaniu TR „S”, „Tygodnik Mazowsze” 1987, nr 220, s. 2.

Solidarności w całej palecie ruchów i oddolnych stowarzyszeń obywatelskich. W dniu 25 kwietnia 1988 roku wybuchł strajk pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Bydgoszczy, którzy domagali się podwyżek płac. Następnego dnia zastrajkowała załoga jednego z wydziałów Huty im. Lenina w Krakowie żądająca, oprócz podwyżki, przywrócenia do pracy działaczy zakładowej Solidarności. W dniu 29 kwietnia stanęła Huta Stalowa Wola, której pracownicy domagali się przywrócenia działalności Komisji Zakładowej Solidarności w ich zakładzie pracy. Z kolei 2 maja rozpoczął się strajk w Stoczni Gdańskiej, który — między innymi pod wpływem pacyfikacji strajku w nocy z 4 na 5 maja w Nowej Hucie — załamał się 10 maja. Do krótkotrwałych strajków doszło w Kombinacie Górniczo-Hutniczym Miedzi w Legnicy, Hucie Małapanew w Ozimku, Fabryce Wagonów „Pafawag” we Wrocławiu i Zakładach Mechanicznych „Ursus” w Warszawie¹⁸. Akcje protestacyjne objęły również uczelnie wyższe — z opracowań Departamentu III MSW wynika, że strajki i wiece studenckie odbyły się w 25 uczelniach (na 88 szkół wyższych kraju — 28%) i wzięło w nich udział 22 000 studentów (ok. 6%)¹⁹.

W ocenie sytuacji przez Zespół Analiz MSW adresowanej do kierownictwa politycznego kraju, sporządzonej po zakończeniu strajków i protestów kwietniowo-majowych, stwierdzono, że „rozwiązanie dotychczasowych konfliktów nie oznacza wyeliminowania niebezpieczeństwa powrotu fali protestów robotniczych”²⁰, a w wielu „środowiskach społeczno-zawodowych” utrzymuje się nadal stan niezadowolenia na tle płacowym. W cytowanym dokumencie skierowanym do kierownictwa partyjno-państwowego konkludowano, iż

stosowanie wyłącznie metod operacyjnych w zwalczaniu przeciwnika politycznego nigdy nie było skuteczne. Bez wsparcia wszystkich podmiotów władzy Służba Bezpieczeństwa nie jest w stanie samodzielnie zlikwidować wrogiej działalności politycznej, może ją jedynie ograniczać²¹.

Następna fala strajków wybuchła w drugiej połowie sierpnia 1988 roku. Rozpoczął ją 15 sierpnia strajk w kopalni „Manifest Lipcowy”. W szczytowym momencie letniej fali — 22 sierpnia 1988 roku strajkowało 14 kopalni, zakłady komunikacji miejskiej i port w Szczecinie. Krótkotrwałe strajki wybuchły w kopalniach w Belchatowie i Wałbrzychu, zakładach komunikacji miejskiej w Piasecznie, ZNTK we Wrocławiu, Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, Zakładach im.

¹⁸ *Syntetyczna ocena sytuacji strajkowej w kraju w okresie 25 kwietnia–10 maja 1988 r.*, [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, red. A. Dudek, Warszawa 2009, s. 243–244.

¹⁹ *Informacja dotycząca sytuacji społeczno-politycznej w maju 1988 r.*, [w:] *Zmierzch dyktatury...*, s. 250–251.

²⁰ *Syntetyczna ocena...*, s. 246.

²¹ *Ibidem*, s. 260.

Cegielskiego w Poznaniu²². Dwa dni później ponownie wybuchł strajk w Stoczni Gdańskiej i Hucie Stalowa Wola. Ogółem w drugiej połowie sierpnia strajkował około 10 000 osób²³.

Pod naciskiem strajków 31 sierpnia 1988 roku doszło do spotkania Lecha Wałęsy z Czesławem Kiszczakiem, ministrem spraw wewnętrznych, podczas którego omawiano warunki rozpoczęcia rozmów przy Okrągłym Stole. Po spotkaniu przewodniczący NSZZ „Solidarność” wezwał do zakończenia strajków, co wywołało protesty strajkujących. Jak ocenia Antoni Dudek, pomimo:

oskarżeń o kapitulantwo i zdradę, strajki zostały szybko zakończone. Pozycja Wałęsy był już wówczas bardzo silna i jego radykalni krytycy, uważający, że przerwanie strajków bez wyraźnego ustępstwa władz jest błędem, nie mieli najmniejszych szans na pociągnięcie za sob. strajkujących. Tych ostatnich było, jak się wydaje, zbyt mało, aby wymusić już wówczas na władzach jakiegoś znaczącego ustępstwa²⁴.

Świadomość swojej słabości miała również władza. Zespół Analiz MSW w ocenie sytuacji z września 1988 roku podkreślał, że „wygaszenie strajków nie oznacza automatycznego zlikwidowania źródeł napięć społecznych. Nastroje postrajkowe nadal się utrzymują”²⁵. Uznano, że zakończenie strajków stało się możliwe tylko dzięki ustępstwom władzy, czego najbardziej spektakularnym przejawem było spotkanie z Wałęsą. Ten swoisty pat społeczny jesienią 1988 roku umożliwił zwycięstwo kompromisowych strategii po obu stronach barykad społecznej²⁶. Żądanie przywrócenia Solidarności przez strajkujących wymusiło korektę kompromisowej strategii politycznej kierownictwa związku. W propozycjach negocjacji i podjętych rokowaniach ponownie pojawił się bowiem postulat relegalizacji Solidarności jako warunek wstępny rozmów. Zmienił się za to sposób jego realizacji — nie miał być wymuszony przez strajkujących, lecz wynegocjowany podczas gabinetowych rozmów z władzą.

Przystępując do rozmów zakończonych porozumieniem przy Okrągłym Stole w kwietniu 1989 roku, kierownictwo PZPR zapewniło sobie wpływ na przebieg i tempo demokratyzacji oraz swoją obecność w życiu politycznym Polski w latach 1989–1991. Elementami porozumienia była zgoda na niekonfrontacyjne, kurialne wybory, w których PZPR oraz stronnictwom sojuszniczym zagwarantowano 65% mandatów. O pozostałe 35% mandatów miała toczyć się normalna walka wyborcza. Ponadto 35 mandatów miało zostać obsadzonych z list

²² P. Codogni, *Okrągły stół, czyli polski rubikon*, Warszawa 2009, s. 106.

²³ A. Kubaj, M. Maciejowski, *Wprowadzenie*, [w:] *Zarejestrujcie nam Solidarność*, red. A. Kubaj, M. Maciejowski, Szczecin 2009, s. 7.

²⁴ A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej, 1989–1994*, Kraków 1997, s. 17.

²⁵ *Wstępne wnioski z oceny sytuacji i elementy prognozy jej rozwoju w najbliższym czasie (tezy)*, [w:] *Zmierzch dyktatury...*, s. 312.

²⁶ Szerzej o społeczno-politycznych warunkach kompromisu 1989 r. zob. K. Brzechczyn, *Konpromis przy Okrągłym Stole. Próba modelu*, [w:] *Interpretacje upadku komunizmu w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2011, s. 87–107.

krajowej, dla której nie przewidywano drugiej tury wyborów. Wybory do Senatu miały być całkowicie wolne. Kadencja obu izb tak wybranego parlamentu miała trwać cztery lata. Inną instytucją gwarantującą ciągłość ustrojową był urząd prezydenta wyposażonego w rozległe kompetencje: prawo weta ustawodawczego, zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi, przewodniczenie Komitetowi Obrony Kraju, powoływanie prezesa NBP, rozwiązywanie parlamentu, jeśli sejm w terminie trzech miesięcy nie uchwali budżetu, nie powoła rządu lub uchwali ustawę, która godzi w konstytucyjne prerogatywy prezydenta. Prezydent miał być wybierany przez Zgromadzenie Narodowe na sześć lat²⁷.

17 kwietnia 1989 roku decyzją Sądu Wojewódzkiego w Warszawie nastąpiła ponowna rejestracja NSZZ „Solidarność”. Nie obyło się przy tym bez bolesnego kompromisu, gdyż statut związku został uzupełniony o aneks, w którym na mocy ustawy o związkach zawodowych z 1982 roku ograniczono prawo do strajku.

Zadania selekcji kandydatów i prowadzenia kampanii wyborczej podjął się Komitet Obywatelski (ukonstytuował się 18 grudnia 1988), którego struktury powstawały wkrótce w poszczególnych województwach. W opracowanym w kwietniu 1989 roku programie wyborczym Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” powtarzano wcześniejsze cele polityczne związku²⁸, obejmujące przywrócenie demokracji politycznej i praworządności. Elementy nowe pojawiły się za to w części gospodarczej programu. Zapowiadano w nim działania „na rzecz wytworzenia nowego ładu gospodarczego, którego podstawą będzie rynek i działające w warunkach rynkowych samodzielne przedsiębiorstwa”. Postulowano „zmianę stosunków własnościowych” w gospodarce, przez co rozumiano stworzenie podstaw prawnych „prywatyzacji lub rzeczywistego uspołecznienia”. Zapowiadano ponadto odbiurokratyzowanie gospodarki przez zniesienie zasady nomenklatury i likwidację struktur pośrednich, ingerujących w działalność przedsiębiorstw. Punkt 15. rozdziału II poświęcony był kwestii samorządu pracowniczego, w którym krótko stwierdzano:

domagamy się, aby uprawnienia samorządów dawały załogom wpływ na strategiczne decyzje przedsiębiorstwa i czyniły je odpowiedzialnymi za jego wyniki.

W porównaniu z rozbudowaną wizją przebudowy życia społecznego, opracowaną podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów w 1981 roku, lakoniczna wzmianka o samorządzie oznaczała w praktyce odejście od koncepcji reformy gospodarki, opartej na przedsiębiorstwie społecznym i samorządzie pracowniczym. W programie Komitetu Obywatelskiego z 1989 roku proporcjonalnie

²⁷ Treść porozumień Okrągłego Stołu szczegółowo omawia: K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003.

²⁸ *Dlaczego idziemy głosować? Program wyborczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”*, [w:] M. Strasz (red.), *Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ Solidarność Lechu Wałęsie*, Warszawa 2006, s. 356–362.

więcej miejsca niż w programie z 1981 roku poświęcano rynkowi i prywatne własności gospodarczej, które miały być podstawowym mechanizmem regulacji życia społeczno-gospodarczego. Mniej uwagi poświęcono zabezpieczeniom socjalnym w trakcie reformowania gospodarki.

W wyborach 4 czerwca 1989 roku kandydaci Solidarności zdobyli 160 na 160 możliwych do zdobycia miejsc w parlamencie oraz 92 miejsca w senacie. Stronę koalicyjno-rządową zdołała obsadzić tylko 2 mandaty na 35-osobowej liście krajowej. Pomimo tak wielkiego zwycięstwa strona solidarnościowa kontynuowała kompromisową strategię polityczną, której przejawami były:

- zgoda na zmianę ordynacji wyborczej w trakcie trwania kampanii wyborczej, umożliwiająca stronie koalicyjno-rządowej obsadzenie w drugiej turze wyborów pozostałych 33 mandatów z listy krajowej;

- umożliwienie wyboru Wojciecha Jaruzelskiego na Prezydenta RP;

- obsadzenie w rządzie Tadeusza Mazowieckiego przez członków PZPR resortu obrony, spraw wewnętrznych, współpracy gospodarczej z zagranicą oraz transportu i łączności;

- obsadzenie stanowiska prezesa Narodowego Banku Polskiego przez kandydata PZPR.

Premier rządu przez ponad sześć miesięcy zwlekał z mianowaniem podsekretarzy stanu w resortach siłowych. W dniu 7 marca w MSW został nim Krzysztof Kozłowski, a 3 kwietnia w MON Bronisław Komorowski i Janusz Onyszkiewicz. Dopiero w kwietniu rozwiązano SB, tworząc na jej miejsce UOP. Jego pracownikami zostali w większości pracownicy SB, którzy przeszli pozytywną weryfikację (10 000 spośród 14 000 poddanych weryfikacji). Do czerwca 1990 roku zmieniono jedynie 23 z 49 wojewodów.

Podtrzymywanie układu politycznego zawartego przy Okrągłym Stole doprowadziło do rozłamu w obozie Solidarności. W maju 1990 roku powstał Porozumienie Centrum, które wysunęło hasło przyspieszenia reform politycznych w Polsce. Jesienią 1990 w wyborach powszechnych Lech Wałęsa został wybrany na prezydenta, a jesienią 1991 przeprowadzono w pełni wolne wybory parlamentarne. Ten trwający przez ponad dwa lata stan niepełnej demokracji był polityczną gwarancją transformacji gospodarki przebiegającej w zgodzie z interesami partyjnej nomenklatury, która przekształcała się w klasę oligarchicznych właścicieli.

4. Natura oligarchicznego kapitalizmu

Rezultatem transformacji był rozpad systemu trójpanowania klasowego. Znikł ideologiczny monopol PZRP, przywrócono pluralizm społeczny i polityczny, a najważniejsze polityczne, biurokratyczne i ideologiczne przeszkody rozwoju prywatnej przedsiębiorczości zostały usunięte bądź znacznie ograniczone. Jednakże struktura prywatnej własności, kształtującej się po 1989 roku, w znacznej mierze

uwarunkowana była systemem trójpanowania klasowego, w którym gospodarka podporządkowana została interesom politycznym. Tak zwane uwłaszczenie nomenklatury można definiować jako „transfer aktualnych politycznych przywilejów wynikających z miejsca w administracyjnej hierarchii aparatu władzy w kapitał ekonomiczny”²⁹. Proces ten wart jest analizy, gdyż wtedy rodziło się zjawisko prywatyzacji korupcyjnej czy gospodarki korupcyjno-klientystycznej³⁰. W 1987 roku znowelizowano Ustawę o przedsiębiorstwach państwowych dopuszczającą zakładanie spółek państwowych z osobami fizycznymi. Na początku 1989 roku Ustawa o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych stanowiła, że „składniki mienia państwowego mogą być oddane osobom prawnym lub fizycznym do korzystania z nich [...] w celu prowadzenia działalności gospodarczej”. Z kolei Ustawa o niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej zezwalała spółkom prywatnym na dzierżawę majątku państwowego. Ustawy te sankcjonowały zainicjowaną wcześniej grabież majątku państwowego przez własnych menedżerów. Beneficjentami wspomnianych regulacji prawnych byli bowiem funkcjonariusze aparatu PZPR szczebla zakładowego i ponadzakładowego oraz członkowie aparatu administracyjnego. Głównymi udziałowcami spółek nomenklaturowych stały się osoby pochodzące z kręgu aparatu władzy, które angażując minimalne środki finansowe, stawały się faktycznymi dysponentami składników majątku państwowego³¹. Dana spółka, wchodząc w porozumienie z danym przedsiębiorstwem państwowym, przechwytywała w formie dzierżawy bądź przekazu własności pewne składniki majątku państwowego: pomieszczenia biurowe, magazynowe, wiedzę, linie technologiczne itd. Spółka nomenklaturowa, specjalizując się w tej samej, co macierzyste przedsiębiorstwo, dziedzinie produkcji, przejmowała część jego zamówień i klientów, a więc i zysków. Przeważnie jednak spółki nomenklaturowe nie miały charakteru produkcyjnego, lecz pośredniczący. Wówczas ich zyski opierały się na pośrednictwie między jednostkami gospodarki uspołecznionej, które poprzednio utrzymywały między sobą bezpośrednie kontakty handlowe. Spółki nomenklaturowe były więc formą transferu kapitału z sektora państwowego do prywatnego. Transfer taki okazałby się niemożliwy, gdyby dokonujące go osoby nie dysponowały wpływami politycznymi zapewniającymi temu procesowi stabilność i bezpieczeństwo.

²⁹ P. Strzałkowski, *Polityczne i społeczne uwarunkowania przedsiębiorczości ekonomicznej*, [w:] *Zmierzch socjalizmu państwowego*, red. W. Morawski, Warszawa 1994, s. 349.

³⁰ T. Kowalik, www.polskatransformacja.pl, Warszawa 2009, s. 152. Pierwsze opisy tego procesu, zob. J. Staniszkis, *Political Capitalism in Poland*, „East European Politics and Societies” 1991, nr 1, s. 127–141; J. Tittenbrun, *Upadek socjalizmu realnego w Polsce*, Poznań 1992, s. 142–163.

³¹ Analiza Słomczyńskiego i Shabad (K. Słomczyński, G. Shabad, *Systemic Transformation and the Salience of Class Structure in East Central Europe*, „East European Politics and Societies” 11, 1997, nr 1, s. 172–177) wskazuje, że zamiana pozycji politycznej na kapitał ekonomiczny w największym stopniu objęła warstwę średniego szczebla zarządzania. Autorzy definiują tę grupę jako osoby pełniące funkcje kierownicze w zakładach pracy, którym podlegało co najmniej 25 osób lub mieli podwładnych, którym podlegali inni pracownicy.

Proces ten na masową skalę miał miejsce w latach 1988–1991. Według raportu NIK w samym tylko okresie od 1 stycznia do 15 listopada 1989 powstało 1539 spółek nomenklaturowych. Ogółem w 1989 roku w Polsce działało 3000 tego typu inicjatyw. Udziałowcami tych spółek były osoby wywodzące się z niższych i średnich szczebli aparatu partyjno-państwowego. Wspomniany raport NIK potwierdza tezę o masowym udziale członków hierarchii władzy w tego typu przedsiębiorstwach — w skład zarządów 1539 przebadanych spółek wchodziło 703 dyrektorów przedsiębiorstw, 304 kierowników i głównych księgowych, 580 prezesów spółek, 80 działaczy i funkcjonariuszy PZPR, 57 prezydentów i naczelników miast, 9 wojewodów lub ich zastępców, 38 dyrektorów wydziałów urzędów wojewódzkich³².

Charakterystyczną cechą pierwszego okresu transformacji stanowił aferałny sposób powstawania kapitału, możliwy dzięki lukom i ułomnym regulacjom prawnym, które umożliwiały grupom osób posiadających odpowiednią wiedzę i wpływy polityczne uzyskiwać nieproporcjonalne korzyści majątkowe. Jedną z pierwszych była afera alkoholowa. Pod koniec 1988 roku minister współpracy gospodarczej z zagranicą zniósł koncesje na niehandlowy import alkoholu. Osoby przywożące alkohol z zagranicy składały jedynie deklarację, iż przywożony alkohol (niezależnie od ilości, np. cysterny) jest na użytek własny i na tej podstawie płaciły niewielkie cło. Import alkoholu stał się opłacalny w sierpniu 1989 po podwyżkach cen alkoholu. Proceder sprowadzania alkoholu zakończył się w lipcu 1990 roku wprowadzeniem kontyngentów na jego import. Do większych afer tego okresu należą: afera Art-B, afera Bogatina, Elektromis czy rublowa³³.

Jedną z największych afer gospodarczych była działalność Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego w latach 1989–1991³⁴. Oficjalnym celem FOZZ było gromadzenie środków finansowych przeznaczonych na obsługę zadłużenia zagranicznego oraz gospodarowanie tymi środkami. W związku z tym instytucja ta miała szerokie uprawnienia: mogła nabywać akcje i obligacje przedsiębiorstw krajowych i zagranicznych, być udziałowcem spółek, a także przeprowadzać operacje finansowe oraz handlowe w kraju i za granicą. Członkami Rady Nadzorczej Funduszu były osoby bezpośrednio odpowiedzialne za stan finansów państwa: dwóch wiceministrów finansów, prezes i wiceprezes NBP, były wicepremier oraz dyrektor Departamentu Zagranicznego Ministerstwa Finansów.

W toku dwuletniej działalności Funduszu budżet państwa wypłacał FOZZ setki milionów dolarów na wykup polskiego zadłużenia na wtórnym rynku długów. Ponieważ, zgodnie z prawem międzynarodowym i zawierany przez Polskę

³² E. Skarżyński, *Uwikłani w spółki*, „Tygodnik Demokratyczny” 1990, nr 26, s. 4.

³³ Przegląd afer, zob. K. Pietrowicz, *20 afer gospodarczych na 20 lat III RP*, „Obywatel” 2010, nr 1, s. 70–78.

³⁴ M. Dakowski, J. Przystawa, *Via Bank i FOZZ. O rabunku finansów Polski*, Warszawa 1992; M. Łoś, A. Zybortowicz, *Privatizing the Police-State. The Case of Poland*, New York-London 2001, s. 165–172.

umowami, działania takie były nielegalne, FOZZ otrzymywane z budżetu państwa pieniądze przekazywał firmantom — zachodnim bankom, które w imieniu FOZZ miały prowadzić nielegalne operacje finansowe. Jednakże brak prawidłowo prowadzonej przez Fundusz księgowości sprawia, że rozliczenie otrzymanych z budżetu państwa pieniędzy jest niewykonalne, a rzekomo wykupywane przez firmantów weksle polskich długów do tej pory nie wróciły do dłużnika, czyli Skarbu Państwa.

Prawdziwym celem tej instytucji było finansowanie rozwoju nomenklaturowego, a więc powiązanie z aparatem władzy sektora w polskiej gospodarce. Raport NIK opisywał pewien przypadek — FOZZ przekazywał poważne kwoty pieniężne pewnemu podstawionemu bankowi w Londynie, który w jego imieniu miał prowadzić operacje finansowe na wtórnym rynku długów. Bank ten z kolei swoim przedstawicielem uczynił spółkę PTIA (Polish Trade and Investment Associates), która w ten sposób otrzymała znaczne kwoty pieniężne na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Raport NIK dodaje, że „spółka ta w momencie założenia nie posiadała żadnego kapitału założycielskiego”³⁵. Kapitałem założycielskim spółki była wysoka pozycja jej udziałowców w hierarchii władzy (Departament Zagraniczny Ministerstwa Finansów).

Innym przejawem „działalności gospodarczej” FOZZ było kredytowanie nomenklaturowych podmiotów gospodarczych. Jak stwierdza raport NIK, instytucja ta udzielała nieoprocentowanych kredytów nomenklaturowym spółkom, często odraczała terminy płatności, nie naliczając karnych odsetek oraz umarzała spłaty zaległych kredytów. W pewnym okresie Fundusz udzielił 14 kredytów siedmiu krajowym kontrahentom w wysokości 43,4 mld zł. Zwrócono mu 39 mld zł, czyli 90% pożyczonej sumy. Inną formą nieoprocentowanego kredytowania było finansowanie transakcji handlowych spółek z o.o., które nie dochodziły do skutku, a kredytobiorca dysponował tanim kredytem. Często spotykanym typem operacji był transfer dolarów za granicę. Wybranych partnerom gospodarczym FOZZ wymieniał dewizy na złotówki, te z kolei lokowano w bankach (oprocentowanie wkładów wynosiło wówczas w Polsce ok. 60–70%), a po jakimś czasie zamieniano z powrotem na dolary i transferowano za granicę. Było to możliwe przy ówczesnym sztywnym kursie dolara i wysokim, bo dochodzącym do 70%, oprocentowaniu wkładów pieniężnych. Ogółem straty budżetu państwa wynikłe z prowadzenia przez FOZZ tego typu działalności gospodarczej szacuje się na ok. 1 mld dolarów³⁶. W 1991 roku FOZZ został poddany kontroli NIK, w 1993 skierowano do sądu akt oskarżenia, sprawa trwała kilkanaście lat i zakończyła się w 2007; w tym czasie część zarzutów uległa przedawnieniu. Afera FOZZ jest charakterystyczna również dlatego, że przewijają się w niej osoby ze środowiska komu-

nistycznych służb specjalnych i mamy do czynienia z wyjątkową nieporadnością wymiaru sprawiedliwości oraz indolencją organów kontrolnych państwa.

Narodzinom oligarchicznego kapitalizmu sprzyjała tzw. terapia szokowa w reformowaniu gospodarki, która drastycznie obniżając poziom dochodów ludności, eliminowała znaczną część społeczeństwa z przekształceń własnościowych. Przykładowo w styczniu 1990 roku produkcja przemysłu zmniejszyła się o ponad 30%. W całym roku 1990 dochód narodowy spadł o 11%. W latach 1990–1991 dochody realne z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych obniżyły się do 40,3%, zaś płace pracowników spadły do poziomu 65,9%³⁷. W latach 1990–1992 bezrobocie wzrosło do 3 mln osób, w latach 2003–2004 dotykało co trzecią rodzinę w Polsce, a wśród młodzieży wynosiło 40%. W momencie wejścia Polski do UE bezrobocie utrzymywało się na poziomie 16% ludzi aktywnych zawodowo. Była to najwyższa stopa bezrobocia wśród krajów OECD. W 2003 roku 58% osób żyło poniżej minimum socjalnego. Według Tadeusza Kowalika

była to nie tyle recesja transformacyjna, postrzegana jako nieuchronny koszt wielkich przemian, ile transformacja recesyjna, czyli wielka przemiana społeczna, dokonana za pomocą recesji jako narzędzia tworzenia spolaryzowanego społeczeństwa³⁸.

W dniu 13 lipca 1990 roku sejm przyjął pakiet ustaw prywatyzacyjnych określających trzy ścieżki przekształceń własnościowych. Tak zwana mała prywatyzacja obejmowała małe przedsiębiorstwa zajmujące się handlem i usługami. Druga ścieżka — tzw. prywatyzacja kapitałowa — polegała na przekształceniu przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa i sprzedaży go w ciągu trzech lat. Trzecia ścieżka nazywana była „prywatyzacją przez likwidację”. Warunek sprzedaży części czy całości danego przedsiębiorstwa stanowiło jego uprzednie bankructwo. Ustawy prywatyzacyjne w zasadzie wyłączały z procesów uwłaszczeniowych załogi przedsiębiorstw — otrzymywały one prawo do zakupu 20% akcji prywatyzowanego przedsiębiorstwa po zaniżonej cenie. Poza tym nie miały one innych praw. Przyjęty model prywatyzacji na początku lat 90. sprzyjał korupcji, przyczyniając się do zaniżenia ceny prywatyzowanej własności. Według wyliczeń Kazimierza Z. Poznańskiego w latach 1990–1999 własność państwowa została sprzedana za cenę 9–11,5 mld dolarów, podczas gdy przeciętna roczna wysokość budżetu państwa jest równa 160 mld dolarów, oszczędności zaś wynoszą 32 mld dolarów (20% dochodów państwa), co oznacza, że dochód ze sprzedaży majątku był równy jednej trzeciej rocznych oszczędności. Według tego ekonomisty majątek państwowy miał zostać sprzedany za cenę ok. 9–12% jego rzeczywistej wartości³⁹.

³⁷ T. Kowalik, *op. cit.*, s. 168.

³⁸ *Ibidem*, s. 104.

³⁹ K.Z. Poznański, *Wielki przekręt. Klęska polskich reform*, Warszawa 2000, s. 37–41; o innych przejawach systemowych patologii przy prywatyzacji, zob. M. Jarosz, *Oblicza prywatyzacji*, [w:] *Manowce polskiej prywatyzacji*, red. M. Jarosz, Warszawa 2004, s. 11–25; A.Z. Kamiński, *Patologia*

³⁵ M. Dakowski, J. Przystawa, *op. cit.*, s. 150.

³⁶ *Ibidem*, s. 247.

Ponadto przyjęty model prywatyzacji faworyzował zagraniczny kapitał, utrudniając formowanie się rodzimej klasy kapitalistów. Właściciele niewywodzący się z danego społeczeństwa są w mniejszym stopniu podatni na presję pracowników i działania na rzecz dobra wspólnego (np. w formie mecenatu kulturalnego). Z danych Państwowej Inspekcji Pracy dwie trzecie kontrolowanych przez PIP firm zalega z terminową wypłatą wynagrodzeń swoim pracownikom oraz nie można w tych firmach założyć organizacji związkowej⁴⁰.

W dzisiejszej Polsce powiązania między pozycją w hierarchii władzy a pozycją na rynku stabilizują się i ulegają dalszej reprodukcji⁴¹. Samoodtworzenie się systemu powiązań i zależności między sferą polityczną a gospodarczą wpływa wówczas na kształtowanie się reguł gry rynkowej, które trwale faworyzują oligarchicznych kapitalistów (czyli tych, którzy posiadają własności i wpływy w hierarchii władzy), oraz hamuje proces standardowego powstawania własności. Wbrew neoliberalnej retoryce kolejnych rządów III RP w Polsce następował wzrost administracji publicznej; przykładowo w 1990 roku liczyła ona 159 000 osób, 6 lat później (1996) — 290 000, a obecnie — 420 000.

Dominacja oligarchicznych układów społecznych, będących połączeniem wpływów politycznych i gospodarczych, prowadzi do tak niekorzystnych następstw społecznych, jak:

— tymczasowość i płynność regulacji prawnych, luki i nieściśłość stanowionego prawa umożliwiające jego obchodzenie;

— złe prawo, które z kolei będzie stwarzać warunki do nadużyć i afer gospodarczych, które popełniać będą nie tylko osoby powiązane z aparatem władzy, ale i zwykli aferzyści korzystający z bierności skorumpowanego aparatu państwowego;

— to zaś będzie wpływać na kształtowanie się mafijnych struktur społecznych, które przenikając do oficjalnego życia politycznego, zwrotnie pogłębiać będą korupcjogenność aparatu władzy;

— nakreślone wyżej procesy społeczne będą prowadzić do fasadowości instytucji demokratycznych: oligarchiczni (starzy i nowi) właściciele, aby zabezpieczyć się przed częstymi zmianami rządów i fluktuacjami politycznymi w parlamencie,

procesu prywatyzacji. Kapitalizm polityczny. Korupcja, [w:] *Manowce...*, s. 26–43; M. Cichosz, *Zakłete rewiry prywatyzacji*, [w:] *Manowce...*, s. 72–90.

⁴⁰ T. Kowalik, *op. cit.*, s. 153.

⁴¹ Nie oznacza to, że — pomijany tutaj ze względu na brak miejsca — świat mediów wolny jest od oligarchicznych powiązań z biznesem i polityką. W sieci firm związanych z osobą biznesmena Solorza, właściciela Polsatu, działało 19 osób związanych z tajnymi służbami. Według A. Zybortowicza ma to być jedno z „ważnych źródeł sukcesów biznesowych” (*idem*, *Przemoc układu. O peerelowskich korzeniach sieci biznesowej Zygmunta Solorza*, [w:] *Transformacja podszyta przemocą. O nieformalnych mechanizmach przemian instytucjonalnych*, red. R. Sojak, A. Zybortowicz, Toruń 2008, s. 188). Media stwarzały propagandową otoczkę bagatelizującą, a nawet dezinformującą opinię publiczną o skandalach i aferach gospodarczych, zob. R. Sojak, D. Wicenty, *Zagubiona rzeczywistość. O społecznym konstruowaniu niewiedzy*, Warszawa 2005, s. 247–249.

umieszczać będą ośrodki decyzyjne poniżej poziomu parlamentarno-ministerialnego;

— życie polityczne nie będzie oparte na więzi ideowo-programowej, lecz klientalnej;

— zanik klasy średniej: klasa właścicieli podzieli się na dwie warstwy — wielkich właścicieli zawdzięczających swoją fortunę związkom z władzą i właścicieli nieposiadających tego typu dojsć do układu politycznego.

Na początku XXI wieku skandalami przesądzającymi o przetasowaniu na scenie politycznej w Polsce były sprawa Rywina oraz afera starachowicka. Afery te stworzyły możliwość przewyciężenia struktur oligarchicznego kapitalizmu czy choćby ich znacznego osłabienia. W lipcu 2002 roku producent filmowy Lew Rywin złożył „w imieniu grupy trzymającej władzę” kierownictwu spółki Agora (wydawcy „Gazety Wyborczej”) korupcyjną propozycję dokonania zmian w przygotowywanej ustawie medialnej w zamian za 17,5 miliona dolarów łąpówki⁴². Chodziło o wycofanie zawartego w przygotowywanej ustawie przepisu antykoncentracyjnego pozbawiającego firmę posiadającą ogólnopolski dziennik prawa do posiadania stacji telewizyjnej. Przepis ten skierowany był przeciwko Agorze, która zamierzała kupić udziały w Polsacie. Początkowo premier wycofał się z wprowadzenia tego przepisu (czerwiec 2002), lecz w późniejszych wersjach ustawy ów zapis znalazł się ponownie. Michnik całą rozmowę nagrał i pół roku później ujawnił w swojej gazecie. Przez ten czas o propozycji korupcyjnej wiedział Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, premier Leszek Miller, minister sprawiedliwości Grzegorz Kurczuk, lecz osoby te nie podjęły żadnych kroków, ignorując całe wydarzenie. Ujawnienie afery doprowadziło do powołania przez sejm komisji śledczej. Publiczne przesłuchania osób zaangażowanych w aferę, obejmujące osoby wywodzące się z kręgu dawnych i obecnych służb specjalnych, głównie wojskowych, urzędu Prezydenta RP, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, elit SLD, Telewizji Polskiej, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz rozmaitych biznesmenów, ujawniły powiązania pomiędzy światem biznesu, mediów i polityki, patologię procesu tworzenia prawa dostosowywanego do nieformalnych grup interesów. W ten sposób to, co wcześniej było znane, choć marginalizowane, teraz stało się tematem dnia podejmowanym przez mainstreamowe media, które żywotnie były zainteresowane losem ustawy medialnej.

W lipcu 2003 roku prasa poinformowała o przecieku tajnej informacji dotyczącej przygotowywań do aresztowania przez Centralne Biuro Śledcze członków grupy przestępczej, która była powiązana z lokalnymi działaczami SLD w Stara-

⁴² Socjologiczna analiza tego skandalu, zob. A. Zybortowicz, *Demokracja w sieci*, [w:] *System Rywina, czyli druga strona III Rzeczypospolitej*, red. J. Skórzyński, Warszawa 2003, s. 194–198; Z. Krasnodębski, *System Rywina — z socjologii III Rzeczypospolitej*, [w:] *System Rywina...* s. 136–142; W. Sokołowicz, *Druga strona transformacji. Jakość polskiej demokracji w świetle danych dostępnych dzięki pracom sejmowych komisji śledczych*, [w:] *Demokracja. Między ideałem a praktyką, teorią a empirią*, red. K. Brzechczyn, J. Siłski, Poznań 2006, s. 139–151.

chowicach. Według ustaleń prokuratury w marcu 2003 informację tę przekazał komendant główny policji gen. Antoni Kowalczyk Zbigniewowi Sobotce, wice-ministrowi MSW (członkowi Biura Politycznego KC PZPR w latach 80.) Sobotka powiadomił o tym Henryka Długosza, szefa lokalnej struktury SLD w Starachowicach, a ten posła Andrzeja Jagiełłę. Rozmowy tego ostatniego zostały nagrane przez policję⁴³.

Nic zatem dziwnego, że według badań OBOP przeprowadzonych w 1999 roku 84% ankietowanych było przekonanych o wszechobecności korupcji w życiu publicznym, w 2002 — 86%, a w połowie 2003 — 93%. Na początku 2004 roku popularność rządzącej SLD spadła do 12–13%⁴⁴. W wyborach parlamentarnych 2005 roku dwie główne opozycyjne partie opowiadały się za głęboką reformą państwa. Jan Maria Rokita, jeden z liderów Platformy Obywatelskiej, głosił hasło „gwałtownego szarpięcia cugłami”, Prawo i Sprawiedliwość zaś wysunęło ideę IV Rzeczypospolitej i rewolucji moralnej. Wybory prezydenckie wygrał kandydat tej ostatniej partii — Lech Kaczyński. Chociaż obie partie głosiły konieczność radykalnej reformy państwa, do zawiązania powyborczej koalicji ostatecznie nie doszło. PiS zmuszone zostało do zawarcia koalicji z LPR i Samoobroną oraz realizacji w ten sposób okrojonej idei IV Rzeczypospolitej. Reformy obejmowały powołanie Centralnego Biura Antykorupcyjnego, likwidację Wojskowych Służb Informacyjnych, rozszerzenie lustracji, reformę sądownictwa (powołanie sądów 24-godzinnych). Z jednej strony dokonane reformy były zbyt połowiczne, a z drugiej zbyt szeroko zakrojone naruszające interesy zbyt wielu grup i środowisk społecznych w Polsce. Zbyt połowiczne, ponieważ nie zdołały naruszyć struktur oligarchicznego kapitalizmu, szczególnie w sferze gospodarczej i społecznej, oraz wyzwolić aktywności Polaków. Zbyt szeroko zakrojone, gdyż naruszały interesy wielu grup i *lobbies* jednocześnie, prowadząc do ich integracji, a niezręczna polityka informacyjna zraziła do rządu Jarosława Kaczyńskiego wiele środowisk społecznych wcześniej usposobionych doń neutralnie⁴⁵. Rozpad koalicji z LPR i Samoobroną doprowadził w 2007 roku do przedterminowych wyborów zakończonych przegraną PiS. Lata 2007–2010 określić można jako ograniczoną restaurację. Za cenę rezygnacji z przeprowadzenia zasadniczych reform i programu naprawy państwa, postulowanego przez tę partię jeszcze przed rokiem 2005, rząd Donalda Tuska w latach 2007–2010 zapewnił sobie spokój społeczny i poparcie wpływowych *lobbies*, korporacji zawodowych i grup interesów. Groźba powrotu rządu J. Kaczyńskiego powtarzana przez przyjazne rządowi media jest najlepszym argumentem zapewniającym poparcie Platformie. Warto zauważyć, że pomimo

⁴³ W styczniu 2005 w Kielcach sąd skazał Andrzeja Jagiełłę na 1 rok, Henryka Długosza na 1,5 roku, a Zbigniewa Sobotkę na 3,5 roku pozbawienia wolności.

⁴⁴ A. Dudek, *Historia polityczna Polski, 1989–2005*, Kraków 2006, s. 467.

⁴⁵ Analiza niektórych wymiarów tego okresu, zob. Z. Krasnodębski, *Już nie przeszkadza*, Kraków 2010; M. Migalski, *Nieudana rewolucja, nieudana restauracja. Polska w latach 2005–2010*, Warszawa 2010, s. 59–116; P. Szalamacha, *IV Rzeczypospolita. Pierwsza odsłona*, Poznań 2009.

oskarżeń rządu J. Kaczyńskiego o łamanie demokracji, żaden z wysuwanych zarzutów nie został potwierdzony.

5. Podsumowanie

Nakreślona wyżej conceptualizacja transformacji ustrojowej, prowadząca do powstania oligarchicznego kapitalizmu, pozwala zidentyfikować czynniki odpowiedzialne za zaniechanie realizacji ideowego dziedzictwa Solidarności, symbolicznie określanego tutaj mianem idei Rzeczypospolitej Samorządnej. Najogólniej rzecz biorąc, zaważyła na tym siła i interesy głównych aktorów i klas społecznych transformacji. W latach 1980–1981 idea Rzeczypospolitej Samorządnej była programem rewolucyjnego ruchu społecznego, który w latach 1981–1986 skurczył się do solidarnościowej konspiracji, a w latach 1986–1989 przekształcił się w reformistyczno-ideowy ruch społeczny działający jawnie. Pociągało to znaczące przeobrażenia ideowe w solidarnościowej myśli społecznej. Ponieważ ruch reformistyczny dysponuje mniejszą siłą nacisku społecznego na władzę niż ruch rewolucyjny oraz jest mniej otwarty i demokratyczny, w solidarnościowej myśli społecznej drugiej połowy lat 80. na plan drugi zeszły motywy programowe charakterystyczne dla rewolucyjnego stadium ruchu. Dotyczyły to przede wszystkim idei, i co ważniejsze, praktyki demokracji bezpośredniej, związkowej formuły działania koncentrującej się na obronie interesów mas pracowniczych oraz postulowanego porządku społecznego opartego na samorządzie. W dokumentach i oświadczeniach związku tego okresu coraz częściej pojawiała się nieokreślona idea pluralizmu związkowego i wolności stowarzyszeń oraz propozycja zawarcia z władzą paktu antykryzysowego w celu ratowania upadającej gospodarki. W ten sposób ideał Rzeczypospolitej Samorządnej okazywał się dysfunkcyjny wobec interesów coraz bardziej zamykającej się elity związkowej, pozbawionej realnego wsparcia mas, porównywalnego z rokiem 1980. Dwie fale strajków w 1988 roku nie zdołały powtórzyć Sierpnia '80, czyli doprowadzić do wystąpienia masowego ruchu rewolucyjnego, lecz protesty społeczne były na tyle silne, że spowodowały ponownie włączenie postulatu delegalizacji Związku w pakiet warunków negocjacji z władzą i wymusiły na władzy przyspieszenie negocjacji.

Jednakże ukształtował się taki układ sił społecznych między obozem władzy a obozem solidarnościowym, że aparat partyjny gotowy był zrezygnować z władzy politycznej w zamian za korzystny dla niego proces transformacji gospodarczej, dopuszczający możliwość uwłaszczenia ekonomicznego. Koncepcja samorządności pracowniczej i idea dobra wspólnego okazywały się sprzeczne z mechanizmami oligarchizacji kapitalizmu — powstawania wywodzącej się z klasy trójpanującej nowej klasy właścicieli, których fortuny powstawały w wyniku pogwałcenia tego dobra wspólnego.

Na koniec trzeba dodać, że samorządność pracownicza na skalę postulowaną przez program Rzeczypospolitej Samorządnej nigdy i nigdzie w świecie nie zo-

stała wprowadzona w praktyce gospodarczej w skali masowej. Sprawiało to, że liberalizm wydawał się zarówno światopoglądem, jak i ideologią atrakcyjniejszą, uzasadniającą w naturalny sposób wolny rynek oparty na własności prywatnej. Liberalizm — przynajmniej ten w wersji gazetowej rozpowszechnianej na początku lat 90. w Polsce — głosił bezwyjątkowy prymat własności prywatnej nad własnością społeczną niezależnie od tego, z jakich środowisk społecznych ci właściciele się wywodzili i w jaki sposób (zgodny z prawem lub nie, etyczny lub nie) zdobyli swój majątek. W atmosferze intelektualno-etycznej początku lat 90. akceptowano zasadę: „pierwszy milion można ukraść”, ponieważ uważano, że wolny rynek i konkurencja ekonomiczna i tak wymusi na właścicielu, pod groźbą bankructwa, efektywność niezależnie od tego, jaką drogą została ona osiągnięta. Nie zauważano przy tym, że niezgodnie z prawem zdobyta własność może prowadzić to trwałego wypaczenia wolnego rynku i konkurencji. Ten swoisty *Zeitgeist* przełomu lat 80. i 90. sprawiał, że idea solidaryzmu i samorządności przegrała z doktryną liberalną, która doskonale uzasadniała bogacenie się zarówno drobnych dorobkiewiczów bazujących jedynie na własnej pomysłowości i pracowitości, jak i oligarchów opierających się na układach i znajomościach politycznych. Takich zdolności adaptacyjnych nie miała oparta na wartościach wspólnotowych idea Rzeczypospolitej Samorządnej. Czy była ona w stanie dostarczyć uzasadnienia dla bogacenia się zgodnego z zasadą dobra wspólnego, nie wiadomo, gdyż nikt poważnie nie próbował dyskutować jej założeń. A to dlatego przede wszystkim, że program jej był sprzeczny z interesami głównych aktorów transformacji — partyjnej nomenklatury, solidarnościowych elit zasilających elity władzy politycznej i oligarchicznych właścicieli. Ich interesy stanowiły największą przeszkodę na drodze budowy demokratycznego kapitalizmu w Polsce, respektującego zasady solidaryzmu społecznego.

The legacy of “Solidarity” and the course of political transformation

Summary

The aim of this paper is to compare social ideas generated in 1980–1981 by “Solidarity” with results of social transformation in Poland and propose some reasons of discrepancies between the expectation aroused by “Solidarity” in the years 1980–1981 and social reality after 1989. The “Solidarity” movement in the years 1980–1981 promulgated its own vision of a “self-governed republic” — “the third way of development” combining ideas from both the right and left of the political spectrum. However, this social vision has been dropped during the years of transformation and replaced by neo-liberalism which has legitimized the course of social change in Poland.

There are two main factors responsible for this state of affairs. Firstly, during martial law, “Solidarity” changed from being a revolutionary movement into an elitist reformist

movement (especially after 1986) which caused a gradual removal of revolutionary elements from the “Solidarity” program. Secondly, one of the silent conditions of the Round Table compromise was a transformation of the Communist Party apparatus’ members into owners with connections to the state. Therefore, the transformation did not lead to the building of democratic capitalism but rather to the creation of an oligarchic system responsible for phenomena such as political clientelism, corruption, and scandals. The idea of a self-governed republic and common good was in contradiction to the interests of oligarchic capitalists, whose social position was based on a violation of such values. This is why the ideas of the “first Solidarity” disappeared from public discourse in Poland in the 1990s.

Acta Universitatis Wratislaviensis No 3386

SOLIDARNOŚĆ I OPOZYCJA POLITYCZNA
W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ
W LATACH 80. XX WIEKU

WYBRANE ZAGADNIENIA

Pod redakcją
Jana Ryszarda Sielezina i Marka Golińczaka

Wrocław 2012
Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego